



Ułan Poznański - Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH



Nr 1

Poznań, kwiecień 2011 r.

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9

Tel. +48 61 / 852-67-39 www.city.poznan.pl/ulan <http://www.15pu.poznan.pl/>
Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392

Program

obchodów Święta Pułkowego 15. Pułku Ułanów Poznańskich – Dni Ułana'2011

15 IV (piątek) **CWJ Wola - Zawody Militari.**

16 IV (sobota) Zakończenie zawodów **Militari.**

Wieczorem, godz. 19:40 **Capstrzyk** z przejściem od pl. Mickiewicza, ul. Św. Marcin, al. Marcinkowskiego, ul. Paderewskiego do ul. Ludgardy pod Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich, poprowadzony przez Kompanię Honorową 15. Batalionu Ułanów Poznańskich, poprzedzoną Reprezentacyjną Orkiestrą Sił Powietrznych; Garnizon reprezentuje kompania wystawiona przez Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych;

godz. 20:00 - **Apel Poległych** pod Pomnikiem z udziałem Prezydenta Miasta Poznania (uosabiającego od 1920 r. Honorowego Szefa Pułku – Stołeczne Miasto Poznań) i Gości Honorowych. Przed Apelem wręczenie nagród i wyróżnień za udział w konkursie wiedzy o 15. Pułku Ułanów Poznańskich, rozgrywanym pomiędzy młodzieżą szkół patronackich Tow. b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich (w tym dniu kwiaty nie są składane, natomiast przed Apelem, a po swoim wystąpieniu, Prezydent Miasta zapala znicz pamięci; uczestniczy poczet sztandarowy Miasta Poznania);

godz. 21:00 – spotkanie na Białej Sali Urzędu Miejskiego (wyłącznie dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości).

17 IV (niedziela) godz. 10:00 uroczysta **Msza św.** w Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej – Pani Poznania (kościół OO. Franciszkanów Konwentualnych ul. Franciszkańska 2), we Mszy św. uczestniczy poczet ze Sztandarem 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancерnej, Chór Męski „Arion” oraz Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych;

godz. 11:15 początek **uroczystości pod Pomnikiem**, z udziałem władz wojewódzkich i miejskich oraz Wojska Polskiego, Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa, Ochotniczego Reprezentacyjnego Oddzia-

łu Ułanów Miasta Poznania i grup jeźdźców Kawalerii Ochotniczej z całego kraju kontynuujących tradycje pułków kawalerii polskiej; wystąpienie Gościa Honorowego, wręczenie Godła Honorowego, składanie kwiatów – przejście wraz z Kompanią Honorową WP na Stary Rynek do Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego i **oddanie hołdu Sztandarowi Pułku**.

godz. 11:00-16:00 **festyn na Cytadeli** z udziałem i popisami grup konnych, 13:00 – ogłoszenie wyników konkursu **Militari**, wręczenie nagród, inscenizacje pola walki, prezentacje sprzętu itp.

*W dniu 22 kwietnia, w wigilię dnia św. Jerzego 1921 r., na Błoniach Grunwaldzkich w Poznaniu w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców miasta Poznania, Naczelny Wódz marszałek Polski Józef Piłsudski, udekorował sztandar 15. Pułku Ułanów Poznańskich Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego „Virtuti Militari”. Nagradzając w ten sposób znakomite zasługi Pułku w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 r., wypowiedział znamienne słowa: „**Tam, gdzie byliście, byliście doskonali – i historia lwią część zwycięstw wam przypisać musi. W tej dziedzinie jesteście najlepszym pułkiem, jaki znam, mówię wam to szczerze i otwarcie.**” Na 40 pułków kawalerii polskiej w II Rzeczypospolitej, Ułani Poznańscy stali się jednym z pięciu pułków, kawalerów tego najwyższego odznaczenia wojennego. Za zasługi w II wojnie światowej, Pułk w 1966 r. został ponownie wyróżniony przez Kapitułę Orderu VM w Londynie, wstępami za niezwykle męstwo w kampanii włoskiej 1944-45, okazane podczas walk o Monte Cassino i Ankonę.*

Dla upamiętnienia pierwszej dekoracji Pułku, od 1924 r. Ułani Poznańscy obchodzili swoje święto w dniu 23 kwietnia, łącząc je ze świętem św. Jerzego, patrona rycerstwa polskiego. Figura ułana na wspiętym koniu, na wzór tego Świętego przebijającego lancą smoka – symbol wroga, zdobi od 1927 r. kolumnę Pomnika 15. Pułku Ułanów Poznańskich przy ul. Ludgardy w Poznaniu. Pod tym Pomnikiem gromadzi się dzisiaj Rodzina Pułkowa z okazji Święta Pułkowego, obchodzonego obecnie w niedzielę w okolicach 23 kwietnia.

W okresie PRL publiczne spotkania dawnych żołnierzy 15. Pułku Ułanów Poznańskich można było organizować w Poznaniu dopiero od lat 60., w ramach tzw. Środowiska Ułanów Poznańskich. Święto Pułkowe (bez oficjalnego wspominania jego nazwy) ograniczone było do Mszy św. w kościele oo. franciszkanów i złożenia wiązanek kwiatów pod kikutem zniszczonego przez Niemców Pomnika, którego nie pozwalano odbudować. Za każdym razem kwiaty szybko usuwali „nieznani sprawcy”. Spotkanie koleżeńskie po Mszy św. odbywało się pod specjalnym nadzorem.

Dopiero zmiany roku 1980 doprowadziły do odbudowy Pomnika Ułanów Poznańskich, a przed 26 laty, dzięki inicjatywie Uniwersyteckiego Klubu Jeździeckiego UAM, na ulice miasta po raz pierwszy od 1939 r. wyjechali ułani z czerwonymi otokami na rogatywkach i biało-czerwonymi proporczykami, meldując się pod Pomnikiem z okazji Święta Pułkowego. Nie mogąc wówczas nazwać Święta – Pułk, który pod wodzą Władysława Andersa zyskał swoje największe laury w 1920 r. nadal był na indeksie – przyjęto nazwę Dni Ułana. Po odzyskaniu suwerenności i przekształceniu w 1991 r. Środowiska Ułanów Poznańskich w Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, utworzono w jego ramach Reprezentacyjny Oddział Konny. Odtąd jeźdźcy przypominający Miastu o „Dzieciach Poznania” towarzyszą różnym uroczystościom, nie tylko w samym Poznaniu.

Dzięki organizowaniu przez kolegów jeżdżących konno Militari – zawodów hipicznych rozgrywanych w ramach Dni Ułana, obchody Święta Pułkowego przyciągają do Poznania reprezentantów środowisk kawaleryjskich z całego kraju. Współorganizatorem uroczystości jest już od lat Miasto Poznań, a w Święcie znowu oficjalnie uczestniczy Wojsko Polskie.

Sprawozdanie

z Zebrania Walnego Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich odbytego w dniu 20 lutego 2011 r. w godz. 11:00-14:00 w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu

1. Zebranie otworzył i powitał zgromadzonych Prezes, p. **Tadeusz Jeziorowski**, prosząc następnie p. **Andrzeja Waltera**, Komendanta Reprezentacyjnego Oddziału Konnego, o wprowadzenie Proporca Towarzystwa, po czym wysłuchano Marsza Pułkowego.

2. P. **Krzysztof Kubicki** przypomniał członków Towarzystwa zmarłych w roku 2010:

Śp. Irena Anders, członek Towarzystwa z numerem kolejnym 292

Śp. Bożena Barańska, członek założyciel Towarzystwa z numerem kolejnym 20/Z

Śp. Robert Budzyński, członek Towarzystwa z numerem kolejnym 43

Śp. Marian Gadzinowski, członek Towarzystwa z numerem kolejnym 215

Śp. Jan Kubacki, członek Towarzystwa z numerem kolejnym 27

Śp. Maciej Rembowski, członek założyciel Towarzystwa z numerem kolejnym 13/Z

Śp. Alfred Podejma, członek Towarzystwa z numerem kolejnym 357

Śp. Zofia z Wichlińskich Rembowska, wdowa po Prezesie Honorowym, Macieju.

Następnie p. Kubicki odczytał ostatni list od śp. ppłk. Jana Kubackiego otrzymany zimą ubiegłego roku, którego nie mógł przedstawić podczas poprzedniego Walnego Zebrania z powodu swojej choroby. Pamięć zmarłych uczczono minutą ciszy.

3. *Uroczyste wręczenie Dyplomów nowym Członkom.*

P. Prezes poprosił p. **Kazimierza Kundegórskiego**, żołnierza 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa, o wręczenie dyplomów nowym członkom; ich symboliczne przyjęcie do Rodziny Pułkowej nastąpiło poprzez dotknięcie ramion Proporcem.

Przyjęci zostali:

p. **Waldemar Kozłowski** – Sekcja Zmotoryzowana ROK z nr kolejnym **363**

p. **Krzysztof Kocik** – Sekcja Zmotoryzowana ROK z nr kolejnym **366**

p. **Sławomir Tomczak** – Sekcja Zmotoryzowana ROK z nr kolejnym **367**

p. **Hanna Hoffmann** – z nr kolejnym **368**, żona płk. Jarosława Hoffmanna, b. dowódcy 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancерnej, członka Zarządu.

4. *Wybór Przewodniczącego i Sekretarza Zebrania*

P. Prezes zaproponował p. płk. **Tadeusza Centkowskiego** na przewodniczącego, a p. **Adama Becha** na funkcję sekretarza Zebrania – zebrani jednomyślnie przyjęli obie kandydatury.

P. płk **Centkowski** przedstawił zebrany plan obrad – zaproponowany porządek przyjęto jednomyślnie.

5. *Sprawozdanie Prezesa z działalności Towarzystwa w roku 2010*

P. **Jeziorowski** na wstępie przeprosił za spóźnione rozesłanie ostatniego numeru „Piętnastka” z zawiadomieniem o Zebraniu. Opóźnienie wynikało z tego, że firma **Steelpress**, która jest sponsorem wysyłki pisma, obecnie tylko raz w tygodniu przekazuje pocztę kurierem, o czym nie wiedzieliśmy kierując do niej kolejny numer biuletynu. Wyraził radość, że mimo tej przeciwności frekwencja jest bardzo dobra.

P. Prezes podkreślił, że staje przed zebrany już po raz dwudziesty. W tym roku 28 maja Towarzystwo będzie obchodzić dwudziestą rocznicę swego powstania.

W minionym roku Zebrań zarządu było 11. Jedno zebranie odbyło się u p. Pułkownikowej **Majewskiej**, jedno w salce parafialnej przy kościele pw. św. Michała Archanioła (dzięki uprzejmości tamtejszego Proboszcza) i dwa w marcu (latem mamy tylko jedno zebranie, sierpień jest zwyczajowo miesiącem wakacyjnym). Tradycję mniej formalnych spotkań Zarządu zapoczątkował śp. Jurek Budzyński, a kontynuuje ją p. **Irena Majewska**, za co składamy serdeczne podziękowania. Na co dzień gościny Towarzystwu udziela Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, dzięki czemu nie ponosimy dodatkowych kosztów.

Zarząd ukonstytuował się po lutowym Zebraniu Walnym, p. **Włodzimierz Buczyński** zastąpił wówczas p. **Krzysztofa Kubickiego** na stanowisku wiceprezesa. P. Prezes przypomniał skład Zarządu w minionym roku. Od czerwca w zebraniach uczestniczy także p. **Tadeusz Pawlicki**, redaktor „Piętnastaka”. Nadal w zebraniach bierze udział p. **Krzysztof Kubicki**, były wiceprezes, wspierając Zarząd swą wiedzą i doświadczeniem.

Znak Zasługi – najważniejsze wyróżnienie Towarzystwa – otrzymali: p. **Krzysztof Kubicki** (Znak został nadany po zakończeniu pracy w Zarządzie, jako że w czasie pełnienia funkcji statutowych, członek Towarzystwa nie może być w ten sposób uhonorowany) oraz p. **Szczęśny Dobrucki**, który od lat gości ułanów w czasie wrzeźniowego marszu do Ziewanic.

Godło Honorowe Towarzystwa nadano Orkiestrze Reprezentacyjnej Sił Powietrznych od lat wspierającej nas w czasie obchodów Święta Pułkowego. Ze względu na uroczystości żałobne ofiar katastrofy smoleńskiej nie mogła odebrać swego wyróżnienia, dojdzie do tego podczas tegorocznych obchodów Święta.

Ubiegłoroczne przygotowania do Święta Pułkowego szły jak po grudzie. Zawirowań było wiele i z różnych stron. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach będzie już lepiej i wróci dobra atmosfera lat poprzednich. W ubiegłym roku nie odbyło się tradycyjne spotkanie na Białej Sali po Apelu Poległych, zamiast tego część kolegów spotkała się na spotkaniu składkowym, a goście zawodów Militari mieli odrębne spotkanie na Woli.

P. Prezes nawiązał do usiłowań p. dr. **Tadeusza Langego** podjęcia na nowo współpracy z p. **Michałem Andrzejakiem**. Inicjatywę tę z chęcią przyjął, odbył z p. Andrzejakiem spotkanie w tej sprawie, które nie zamknęło tematu, umówione kolejne nie doszło jednak do skutku; p. Andrzejak nie przyszedł.

Nasz 15. Batalion Ułanów Poznańskich intensywnie przygotowuje się do wyjazdu na misję do Afganistanu. Nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku dowódcy Batalionu. Niestety, z nowym dowódcą, ppłk. **Bogusławem Leśniakiem**, nie udało się nawiązać kontaktu.

Reprezentacyjny Oddział Konny uczestniczył w tradycyjnym już marszu konnym wrzeźniowym szlakiem Pułku. Wsparcia finansowego udzieliło Towarzystwo z naszych składek. Marsz był znów dużym osiągnięciem – cieszy się coraz większym zainteresowaniem wspólnot lokalnych m.in. w Walewicach. Popularnością cieszą się zwłaszcza organizowane na trasie pokazy i prelekcje. Autokar dla naszej młodzieży prowadzonej jak zwykle przez Prezesa, pozyskano na korzystnych warunkach tym razem z Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach.

Prezes z przykrością poinformował, że wygaszane jest Liceum im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu. Brak chętnych powoduje konieczność zamknięcia szkoły. Otwartą kwestią pozostaje przejście tradycji przez inną szkołę.

Wydawnictwa: ukazał się już 11 Zeszyt Historyczny Towarzystwa, tym razem poświęcony organizacji Pułku autorstwa p. ppłk. **Juliusza Tyma**. Uczestnicy Zebrania odebrali publikację osobiście, pozostali otrzymają zeszyt pocztą. To nasz kolejny sukces.

Biuletyn w nowej, cieszącej oko szacie – zasługa p. **Tadeusza Pawlickiego**, jego redaktora. Już następny numer będzie wydany pod nową nazwą „Ułan Poznański – Piętnastak”. Prezes Honorowy Towarzystwa, p. płk **Stanisław Berkiet**, jako prezes Koła londyńskiego kończącego swoją działalność, przekazał nam prawa do dalszego używania tytułu biuletynu „Ułan Poznański”.

Święto Pułkowe ze względu na zbieżność daty ze Świętami wielkanocnymi odbędzie się w tym roku wcześniej, 16 i 17 kwietnia, przy czym Prezydent Poznania zaprasza nas ponownie na Białą Salę. Zapowiadany jest też udział Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych. W odbytych w sprawie programu Święta rozmowach z p. Wiceprezydentem **Sławomirem Hincem**, bardzo pomocna była nasza radna, p. **Joanna Frankiewicz**.

Ze strony Towarzystwa organizacja Święta ogranicza się do części oficjalnej: Capstrzyku i Apelu Poległych, niedzielnej Mszy św. i oddania pokłonu sztandarowi Pułku w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym. P. Andrzejak z ramienia Estrady organizuje piknik na Cytadeli.

Towarzystwo wchodzi w okres jubileuszu dwudziestolecia. Zarząd proponuje, by zorganizować spotkanie jubileuszowe po Mszy św. zadusznej w listopadzie w formie spotkania składkowego w sali parafialnej przy kościele pw. św. Michała Archaniola w Poznaniu. Planowane jest przygotowanie Zeszytu Historycznego Towarzystwa poświęconego naszej historii i zawierającego informacje o podejmowanych przez nas działaniach, składach kolejnych Zarządów oraz członkach.

Na zakończenie p. Prezes podziękował wszystkim członkom Zarządu za udział w pracach tego gremium, podkreślił, że wymaga to zaangażowania i poświęcenia znacznych ilości własnego czasu.

Przewodniczący Zebraniu p. płk. **Centkowski** przekazał w tym miejscu informację, że trwają przygotowania do wylotu kolejnej zmiany do Afganistanu, przy czym pierwsze elementy oddziału, w którym będą służyć „Piętnastacy” wylatują już za dwa tygodnie.

6. Sprawozdanie Skarbnika

W 2010 r. wpływy i wydatki Towarzystwa wyglądały następująco:

Wyszczególnienie	Wpływy 2010	Wydatki 2010
Składki członkowskie	4501 zł	
Darowizny	1801 zł	
Dotacja na działalność wydawniczą	5000 zł	
Fundusz wydawniczy	512 zł	
Sprzedaż znaczków Towarzystwa	160 zł	
Sprzedaż krawatów Towarzystwa	100 zł	
Inne	2200 zł	
Koszty działalności statutowej		9640 zł
Działalność wydawnicza		5005 zł
Obsługa konta		194 zł
Suma	14274 zł	14839 zł

Na początku 2010 r. na koncie było 4004,21 zł, na końcu 2010 r. na koncie pozostało 2844,90 zł oraz w gotówce (pogotowie kasowe) 594,31 zł. **Saldo na 2011 r. wyniosło więc 3439,21 zł.**

7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

Dnia 10 lutego 2011 r. odbyło się zebranie Komisji Rewizyjnej. Komisja stwierdziła prawidłowość prowadzonej działalności finansowej i zasadność wydatków.

8. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego

Przewodniczący był nieobecny. W zastępstwie p. płk. **Centkowski** przekazał informację, że Sąd nie prowadził żadnej sprawy.

9. Sprawozdanie Komendanta Reprezentacyjnego Oddziału Konnego

Przedstawione zostało przez p. p. **Adama Becha** i **Piotra Waltera** jako prezentacja multimedialna. Wywołało duże zainteresowanie i aplauz.

P. wiceprezes **Włodzimierz Buczyński** odniósł się do planów upamiętnienia 20-lecia informując o danych statystycznych dot. członkostwa. Opracowując obecnie aktualizację listy członkowskiej przypomniał, że w ciągu 20 lat zostało przyjętych do Towarzystwa 367 osób. Członków założycieli było 31, 14 żyje, 1 został wykreślony, 16 zmarło. Żyje 233 członków, zmarło 72, a 31 zostało wykreślonych.

Przerwę wypełniły serdeczne rozliczne rozmowy, nabywano wydawnictwa, regulowano składki, z zacięciem oglądano pokaz mundurów, oporządzenia i atrap broni przygotowany przez kolegów z Sekcji Zmotoryzowanej, głównie ze zbiorów p. **Dale Taylora**.

10. Dyskusja nad sprawozdaniami

P. **Piotr Stachecki** – skorygował wypowiedź Prezesa o udziale Kolegów w pokazach kawalerskich. Trzecim etatowym ułanem uczestniczącym w pokazach jest p. **Michał Klóska**. Okazjonalnie przed publicznością występują także p. **Łukasz** i p. **Mikołaj Walterowie**.

11. Wolne glosy i wnioski

P. dr **Maria Ciemniwska** złożyła Zarządowi oraz młodym ludziom w mundurach podziękowania za zaangażowanie w krzewieniu wiedzy o Pułku.

P. **Kazimierz Kundegórski** – podkreślił, że nasze wojsko z Brygady oraz 15. Batalion wyjeżdżają na wojnę, żołnierze będą narażeni na stres, rany a nawet i śmierć. Dobrze byłoby im wysłać życzenia od Towarzystwa, świadczące o tym, że o nich pamiętamy. P. Kundegórski odwołał się do własnego doświadczenia, ponieważ otrzymał takie życzenia z Polski w 1947 r., co było czymś wspaniałym dla każdego z żołnierzy przebywających wówczas na emigracji. Taki gest z naszej strony byłby dla tych ludzi bardzo dużym wsparciem.

P. płk **Centkowski** zobowiązał się do przekazania informacji do Batalionu oraz zdobycia dla nas informacji o terminie wyjazdu naszych żołnierzy.

P. **Włodzimierz Buczyński** podzielił się refleksją, że sytuacja finansowa Towarzystwa jest zła i trudno jest zdobyć pieniądze na działalność statutową. Poinformował, że z kolejnym „Piętnastakiem” będzie wysyłana prośba o dokonanie przelewu wykazanych zaległych składek. Darczyńców łatwiej było znaleźć w pierwszym 10-leciu istnienia Towarzystwa – kondycja finansowa stowarzyszenia jest coraz gorsza i trzeba zacząć szukać sponsorów dla organizacji, może warto też przejrzeć portfele i zastanowić się nad naszym dodatkowym wkładem poza płaceniem składek, których wysokości nie zmieniamy.

P. **Bejga** – zapytał czy Towarzystwo jest organizacją pożytku publicznego, jeśli nie to należy uczynić wszystko, aby stowarzyszenie taką organizacją się stało.

P. **Buczyński** – odpowiedział, że w tej chwili Towarzystwo jest na drodze do uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego.

P. **Jezirowski** – Towarzystwo wcześniej nie podjęło trudu uzyskania statusu ponieważ początkowo nie spełniało wszystkich wymogów prawnych (etatowa księgowość). Nie należy być zbytnim optymistą i zakładać, że każdy z członków przekaże swój 1% na rzecz Towarzystwa, bo część członków już ma swoje zobowiązania. Jeżeli będzie jednak możliwość i nie okaże się to zbyt skomplikowane, Zarząd podejmie odpowiednie kroki. Sytuacja jest w tej chwili rozpoznawana.

P. Prezes podziękował przy tej okazji za niespodziankę w postaci mini-wystawy, która została zorganizowana przez kolegów z Oddziału. To jest to, co służy dobrze krzewieniu wiedzy o Pułku.

P. **Adam Bech** w odpowiedzi na wystąpienie Prezesa podkreślił, że prezentowany sprzęt to ułamek zbiorów członków Oddziału, m.in. p. Dala Taylora – Anglika zakochanego w historii Polski i Pułku, który wspiera nas od lat swoimi kontaktami, dzięki czemu udało się nam wiele przedmiotów pozyskać. Wszystkie nasze zbiory są należycie opisane i skatalogowane, a wykorzystujemy je nie tylko do działań „polowych”, ale głównie do organizowania wystaw historycznych. Nie ma miesiąca, a czasem i tygodnia, by taka wystawa z naszym udziałem gdzieś się nie odbywała – głównie w szkołach, domach kultury i bibliotekach. Co warto podkreślić, do Oddziału dołączyła ostatnio liczna grupa dziewcząt chcących odtwarzać formacje kobiece wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki. Panie są już niemal kompletnie umundurowane i liczymy na to, że latem będzie je można zobaczyć wśród nas.

P. **Kubicki** przeprosił p. **Kosowicza** za brak jego nazwiska na liście obecności.

12. Zakończenie Zebrania

P. Prezes **Jezirowski** raz jeszcze odniósł się do późnego zawiadomienia. Tak liczna, mimo to obecność członków świadczy o tym, że Rodzina Pułkowa żyje i działa. Satysfakcją napawa, że potrafimy być dumni z przynależności do Towarzystwa i noszenia biało-czerwonych barw. To że koledzy z Oddziału dominują w działalności Towarzystwa to bardzo dobrze – bo jest to żywy kontakt z historią. Towarzystwo wydając kolejne zeszyty historyczne tworzy bibliotekę, już teraz będącą największą monografią pułkową. Na koniec podziękował wszystkim zaangażowanym w przygotowanie Zebrania Walnego, a p. **Wiesława Kubiaka** poprosił o przekazanie podziękowań p. Dyrektor Szkoły za udostępnienie Sali. Uroczyste wyprowadzenie Proporca zakończyło tegoroczne obrady.

Adam Bech

Cavaliada 2010

W dniach 10-12 grudnia 2010 r. na terenie MTP w Poznaniu odbyło się jedno z najważniejszych wydarzeń świata jeździeckiego w Polsce – Cavaliada, czyli Międzynarodowe Zawody w Skokach przez Przeszkody Poznań Cup CSI**-W. W przerwie między konkurencjami swój akcent zaznaczył nasz Reprezentacyjny Oddział Konny, prezentując pokaz kunsztu kawalerskiego.

Ze względu na wysoką rangę zawodów, do tego zadania wyznaczono trójkę naszych ułanów, a jednocześnie trzech braci – **Łukasza, Mikołaja oraz Piotra Walterów**, którzy zaprezentowali się na najlepszych naszych koniach – odpowiednio na Benie, Mixerze i Felicji.

Te trzy wspaniałe duety uzupełniło trzech bardzo dobrze znających się na sztuce kawalerskiej luzaków – **Michał Klóska, Kuba Marcinkowski i Piotr Stachecki**. Całość opatrzona była komentarzem p. **Michała Andrzejaka**.

Plan z pozoru prosty – pokaz miał być szybki, dynamiczny i pełen energii. Jednakże, by to osiągnąć, należało idealnie zsynchronizować działania jeźdźców, luzaków i komentatora – krótko mówiąc, niemal każda sekunda musiała być zaplanowana i dobrze przemyślana. Dodatkowo wprowadzono kilka dawno nie prezentowanych elementów, jak zbieranie szablą i lancą trzymanych przez luzaków w rękę kółek. Podczas ćwiczeń wyznaczeni do tego zadania ułani (Piotr i Kuba) dopiero po kilku najazdach na nich jeźdźców zdołali opanować odruchowe cofanie ręki. Trzeba przyznać, że widok szarżującego na piechura konia oraz zbierającego się do cięcia jeźdźca robi piorunujące wrażenie.



Piotr, Łukasz i Mikołaj Walterowie podczas pokazu na Zawodach CSI**W podczas Cavaliady na terenie MTP w 2010 r.

Piątek (10 grudnia) przeznaczony został na próbę generalną. Parkur udostępniono ułanom dopiero po rozegraniu ostatniej konkurencji, którą był konkurs „Potęgi skoku”.

W sobotę (11 grudnia) odbył się główny pokaz, podczas którego ułanom do dyspozycji oddano cały pusty parkur. Dzięki temu zaprezentowano władanie białą bronią – szablą i lancą, elementy wołyżerki, spieszenia i powodowania trzema końmi przez jednego koniowodnego oraz skoki przez leżącego piechura. Pokaz udał się wyśmienicie, a jego podstawowe założenie (dynamika) zostało w pełni zrealizowane.

W niedzielę (12 grudnia), w wyniku zmiany planu rozgrywania poszczególnych konkurencji, ułanom udostępniono tylko część parkuru, reszta zajęta była bowiem przez rozstawione przeszkody. To spowodowało konieczność ograniczenia programu i wyeliminowania części ćwiczeń (wołyżerka i spieszenie). Jednakże najbardziej dynamiczne elementy pokazu udało się zaprezentować, a współpraca jeźdźców, luzaków i komentatora była perfekcyjna.

Cieszy fakt, że podczas ważnych międzynarodowych zawodów pośród zawodników i publiczności widoczni byli ułani w mundurach „Dzieci Poznania”. Dobrze, iż w tych dniach nie zabrakło akcentów kawaleryjskich oraz że udało się zaprezentować stojące na najwyższym poziomie pokazy sztuki kawaleryjskiej, podczas których w tle rozbrzmiewały pułkowe marsze.

Na koniec należy podkreślić, że obecność Reprezentacyjnego Oddziału Konnego naszego Towarzystwa na zawodach rangi CSI**-W była możliwa dzięki inicjatywie **Piotra Waltera**, który zajął się również trudną sztuką organizacji naszej obecności na MTP w Poznaniu.

Piotr Stachecki

Spotkanie Noworoczne w Dębince



Wczesnym popołudniem dnia 6 stycznia 2011 r. w Społecznym Gimnazjum Dębinka w Poznaniu odbyło się tradycyjne noworoczne spotkanie członków Reprezentacyjnego Oddziału Konnego. Wśród gości pojawili się przedstawiciele Zarządu Towarzystwa – prezes

Tadeusz Jeziorowski, wiceprezes **Włodzimierz Buczyński**, gospodarz **Jacek Budzyński**. Na spotkanie przybył również rtm. **Wojciech Teredowski** z małżonką oraz kilkoro członków zaprzyjaźnionej GRH 1.Samodzielnej Kompanii Commando przy KZR LOK w Swarzędzu. Wielu rodziców przyprowadziło swoje pociechy, co spotkaniu nadało bardzo ciepły i rodzinny charakter. Honory gospodarza domu czynił komendant ROK **Andrzej Walter**.

Zebranie otworzył Prezes Towarzystwa, po czym zaśpiewano kilka kolęd i ułańskich pieśni. Nie obyło się bez toastów, które tradycyjnie wzniesiono za powodzenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ku chwale Pułku oraz za zdrowie pięknych pań.

Spotkanie trwało o wiele dłużej niż zakładano, co świadczy o tym, że członkowie naszego Oddziału dobrze czują się w swoim gronie. Cieszy również fakt, że zdecydowana większość gości przybyła w umundurowaniu.

Piotr Stachecki

Ćwiczenia strzeleckie w Gostyniu

W dniu 18 lutego na strzelnicy sportowej w Gostyniu grupa 10 reprezentantów obu sekcji Reprezentacyjnego Oddziału Konnego odbyła ćwiczenia w zakresie strzelania z małokalibrowej broni strzeleckiej – kbks w wersji jednostrzałowej. Odległość do celu 50 m, strzelanie z pozycji leżącej. Na spotkaniu pojawili się konni w składzie: komendant **Andrzej Walter**, ułani **Mikołaj Walter**, **Piotr Walter**, **Piotr Stachecki**, **Michał Klóska**, **Remigiusz Dolata** oraz zmechanizowani w składzie: **Waldemar Kozłowski**, **Sławek Tomczak**, **Janusz Prozorowski** i **Jonasz Wyzuj**.

Przy tej okazji zaprezentowane zostały również atrapy broni, których używali żołnierze 15. Pułku Ułanów Poznańskich w różnych okresach dziejów, tj. Colt M1911A1, karabin maszynowy Bren MK III, oraz kbk Mauser 98k, na podstawie którego był skonstruowany polski kbk wz. 98. Poza bronią pułkową zapoznaliśmy się również z atrapą kb Mosin oraz różnymi typami amunicji. Prezentację przeprowadzili kolejno **Waldemar Kozłowski** (Colt), komendant **Andrzej Walter** (Mauser, Mosin) i **Remigiusz Dolata** (Bren).

Spotkanie, które zakończyło się późnym wieczorem, miało na celu zarówno utrwalenie wiedzy teoretycznej, jak i poprzez ćwiczenia nabycie wprawy w posługiwaniu się bronią. Umiejętności te oraz wiedza wykorzystywane są przez członków Oddziału podczas różnych konkursów, spotkań czy wystaw.

Remigiusz Dolata

Mjr Piotr Piniński, oficer 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Dokończenie

W Pułku Jego pierwszą funkcją było dowodzenie plutonem szwadronu karabinów maszynowych, a już 1 marca 1926 r. został zastępcą komendanta pułkowej szkoły podoficerskiej. Idolem Ojca był marszałek Józef Piłsudski (pierwsze oddziały, w których walczył z Ukraińcami nazywał *bojówkami Piłsudskiego*) i ciężko przeżył to, że podczas zamachu majowego Pułk miał być skierowany przeciwko Marszałkowi. Mówił o samobójstwie. Dowódca brygady, gen. Stanisław Sochaczewski, przekazał potem żonie Pinińskiego, że w czasie przewrotu majowego Piniński z drugim oficerem aresztowali generała, każąc mu oddać szablę. Skończyło się jednak bez konsekwencji. Przynależność służbowe w Pułku zmieniał wielokrotnie. W dniu Święta Pułkowego, 15 kwietnia 1927 r. wyróżniony został Znakiem Pułkowym 15. Pułku Ułanów Poznańskich, a 1 lipca t. r. został mianowany porucznikiem (kolejność 1/30). W 1928 r. otrzymał Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921 i Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Miał wybitne rezultaty w dziedzinie sportu konnego. Dnia 1 sierpnia 1931 r. ukończył VIII Kurs Instruktorów Jazdy Konnej, a 15 sierpnia 1932 r. II Wyższy Kurs Instruktorów Jazdy Konnej w CWKaw. Był długoletnim kierownikiem grupy „Militari” 15. Pułku Ułanów. Brał czynny udział w zawodach konnych w Poznaniu, Gnieźnie, Warszawie i innych miejscowościach, otrzymując dużo nagród. Najważniejsze osiągnięcia to dwukrotne mistrzostwo Armii w „Militari” (zespołowe) z drużyną 15. Pułku Ułanów w 1929 (na „Niedźwiedzicy”) i w 1930 oraz wicemistrzostwo zespołowe w 1936 r. na wałachu „Wiking IV”. Należał też do najlepszej w Polsce drużyny polo 15. Pułku Ułanów, chociaż mówił,



Piotr Piniński w mundurze rotmistrza 15. Pułku Ułanów Poznańskich, 1935 r.; na piersi Odznaka Honorowa za Rany i Kontuzje za jedną ranę oraz baretki: Medalu Niepodległości, Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918-1921 i Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości; poniżej Znak Pułkowy (fot. ze zbiorów syna Jerzego)



Fot. ze zbiorów WMW

Drużyna polo 15. Pułku Ułanów Poznańskich prezentująca trofea przed budynkiem pułkowego kasyna oficerskiego.

Od lewej: Władysław Bobiński, Piotr Piniński, Franciszek Szystowski, Witold Sokolnicki, Michał Kwaliaszwili

że ten sport niezbyt lubi za częste uderzanie kulą nóg koni. O pasji, z jaką uprawiał jeździectwo, świadczy następujące zdarzenie: po upadku z konia znalazł się w szpitalu, lecz następnego dnia uciekł by kontynuować udział w zawodach.

Pisał też o sporcie konnym w wojsku do „Przeglądu Kawaleryjskiego”, m.in. biorąc udział w dyskusji o technice skoków przez przeszkody – był zwolennikiem szkoły naturalnej. Za zasługi dla rozwoju sportu konnego w wojsku i za całokształt zasług w służbie wojskowej otrzymał w 1938 r. Srebrny Krzyż Zasługi. W 1930 na zawodach wpadła mu w oko śliczna, 17-letnia Lya Heinzlówna. Gdy zauważył, że jej rodzice rozmawiają z żoną gen. Sochaczewskiego, poprosił generałową o przedstawienie. Oczarował młodą pannę i wkrótce, 21 sierpnia wzięli ślub. W dniu 16 września 1931 r. Piotr Piniński został odznaczony Medalem Niepodległości (wnioskowano o nadanie Krzyża Niepodległości). Z dniem 1 stycznia 1935 został mianowany rotmistrzem (kolejność 34/67). W 1938 r. otrzymał Brązowy, a potem Srebrny Medal za Długoletnią Służbę. W dniu 31 lipca 1937 ukończył XVII Kurs Dowódców Szwadronów z wynikiem bardzo dobrym. Jako oficera, a w pewnym stopniu i człowieka, charakteryzuje go wydana wówczas opinia: *rozumowanie taktyczne i zdolność wyciągania wniosków – duże. Stałość i zdecydowana obrona swej decyzji – bardzo duża, czasami uparty. Rozkazodawstwo ustne – bardzo dobre, pisemne – dobre. Pewność siebie i śmiałość wystąpienia – bardzo duża, nieco zarozumiały. Pracowitość i umiejętność organizowania pracy – bardzo duża. Wytrzymałość – bardzo duża. Schludność osobista i pracy – bardzo duża. Koleżeństwo – dobre. Takt w stosunku do przełożonych – bardzo duży, do kolegów – duży. Dyscyplina wewnętrzna i zewnętrzna – bardzo duża. Zachowanie się w służbie i poza służbą – bardzo dobre. Bardzo dobry dowódca i instruktor (rozstrzelenie w oryginale). Ppłk. Tadeusz Andrzejewski, będący Jego bezpośrednim podwładnym po ukończeniu w 1937 r. Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii, charakteryzuje Go jako człowieka spokojnego, w którego szwadronie był porządek i nie krzyczano na podwładnych.*

W domu, ale również koledzy z Pułku mówili na niego Pietia. To rosyjskie zdrobnienie pochodziło jeszcze z czasów dzieciństwa i młodości, urodził się przecież na dalekich Kresach wschodnich jeszcze I Rzeczypospolitej, pozostałych po Pokoju Ryskim poza Polską, z czym zresztą nie chciał się pogodzić. Wojny lat 1918-20, w których brał udział, toczyły się też na Kresach wschodnich. Podczas tych wojen poznał Władysława Zgorzelskiego, oficera 15. Pułku Ułanów i jego najwybitniejszego jeźdźca. Oficerską Szkołę Kawalerii w Grudziądzu kończył razem z Michałem Kwaliaszwilim, później także oficerem 15. Pułku Ułanów. Te dwa nazwiska w moim domu padały najczęściej, a z dowódców najczęściej wymieniano płk. Konrada Zembrzuskiego i gen. bryg. Stanisława Sochaczewskiego.

O Jego patriotyzmie i służbistości świadczy historia udziału Piotra Pinińskiego w zajęciu Zaolzia. Będąc z żoną na urlopie za granicą otrzymał telegram z Pułku z rozkazem przyjazdu. Żona proponowała wyjazd na drugi dzień, Piotr się nie zgodził mówiąc: *Ojczyzna wzywa, natychmiast pakujemy się i jedziemy*. Zdażył (15. Pułk Ułanów znalazł się w ramach Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk” zajmującej Zaolzie).

W końcu 1938 (według relacji żony; na pewno później niż 11 listopada 1938 r., kiedy to był dowódcą 3. szwadronu w Pułku) został przeniesiony do Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, gdzie był instruktorem jazdy (według relacji żony), dowódcą II plutonu 2. szwadronu szkolnego Szkoły Podchorążych Kawalerii od 8 lutego 1939 (według *Rocznika Oficerskiego 1939*), pozostając w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Żona nie chciała się przenieść do Grudziądza, tam go odwiedzała, lub Piniński przyjeżdżał na niedziele do Poznania. Gdy zdecydowała się wreszcie na przenosiny w 1939, mąż kazał jej zostać z rodzicami w Poznaniu ze względu na napiętą sytuację wojenną. Mówił, by była spokojna o niego, gdyż zostanie skierowany na tyły szkolić żołnierzy, chociaż wolałby walczyć na froncie.

Nie znam Jego losów podczas wojny we wrześniu 1939 roku. Żona próbowała dowiedzieć się w CWKaw., gdzie został skierowany, lecz otrzymała odpowiedź, że *wyjechał w nieznanym kierunku*. Jędrzej Tucholski (*Mord w Katyniu*) wiąże Go z Ośrodkiem Zapasowym Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Kraśniku, co mogłoby być prawdopodobne, gdyż Piniński znalazł się z prawie całą kadrą oficerską Ośrodka w obozie w Starobielsku. Z drugiej strony ppłk. Tadeusz Andrzejewski, który przeszedł szlak bojowy w 1939 r. z OZ WBKaw. i znał Piotra Pinińskiego, twierdzi, że tam go nie było.

Ze Starobielska wysłał telegram do Poznania, którym poszukiwał swoją żonę z trojgiem dzieci (byli wtedy już w Krakowie). Żona szukając męża jeszcze podczas wojny spotkała się z dowódcą OZ WBKaw., mjr. Julianem Jerzym Fischer-Drauenegg, który razem z Pinińskim był w Starobielsku i przeżył. Podawał m.in. takie szczegóły, że Piniński miał nowe buty, które okazały się za ciasne, więc ściągnął buty z jakiegoś trupa, że w obozie marzył w głowę, bo miał tylko furażerkę, że znając doskonale język rosyjski często chodził po zakupy też dla innych jeńców. I najważniejsze, że wyjechał z obozu pierwszym lub drugim transportem. Stąd sądzę, że zamordowano Go około 7 kwietnia 1940 r. w Charkowie. Wywożonym mówiono, że jadą na wolność.

Żona po wojnie dalej szukała męża, pamiętam pośrednictwo PCK. Jego brak na niemieckiej liście katyńskiej spowodował, że nawet gdy 4 stycznia 1955 r. sąd uznał Go za zmarłego, to jeszcze długo potem wierzyła, że może wrócić i stąd absolutnie nie wchodziło w rachubę powtórne wyjście za mąż. O tym, jaka była atmosfera w moim domu świadczy fakt, że mnie, 6–7-letniemu dziecku, które nigdy Ojca nie widziało, co noc śniła się scena Jego powrotu. Już w wolnej Polsce został pośmiertnie odznaczony Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”, a 5 października 2007 r. mianowany majorem. Całe życie i działalność Piotra Pinińskiego świadczy o Jego bardzo głębokim patriotyzmie, a Ojczyźnie pozostał wierny aż do tragicznej śmierci.

Przedstawiona wyżej biografia mjr. Piotra Pinińskiego, ma bardzo poważne luki. Będąc Jego najmłodszym synem, urodzonym 19 XI 1939 r., nie mogę pamiętać swojego Ojca, który tego dnia był już niewątpliwie w niewoli sowieckiej. Tekst napisałem na podstawie dokumentów przechowywanych w CAW, dokumentów, fotografii i przedmiotów znajdujących się u mnie, literatury i relacji rodzinnych, przede wszystkim mojej Mamy, wdowy po Piotrze Pinińskim – Lyi Pinińskiej.

Jerzy Piniński

Lotnicy polscy, to dla kawalerii bratnie, „skrzydlate wojsko”, spadkobiercy jazdy, odwołujący się do jej tradycji poprzez symbolikę husarskich skrzydeł.

*Poniższy tekst o niezwykłym prawie do wolności, a w tym kontekście o lotnikach polskich o tę wolność walczących, jest autorstwa Anglika, p. **Dale Taylora**, członka naszego Towarzystwa działającego w Sekcji Zmotoryzowanej Reprezentacyjnego Oddziału Konnego. Dla p. Taylora fakt, że nasi lotnicy walcząc za Polskę, walczyli i za jego Ojczyznę, jest oczywistością. W tej głęboko chrześcijańskiej refleksji jedno budzi jednak gorzkie uczucie – wspomnienie proklamacji o wolności prezydenta Stanów Zjednoczonych, F. D. Roosevelta. My mamy inne wspomnienie: Roosevelt, licząc jak zwykle na poparcie Polonii w USA, przyjął jej przedstawicieli na tle mapy z Polską w granicach II RP. Zapewnieniom o swej niezmiennej sympatii dla Narodu polskiego nie było końca. Było pięknie. Tyle, że było to już po konferencji teherańskiej, na której wyraził zgodę na podział i oddanie Polski pod sowieckie władanie, a co na jego żądanie utajono przed Polakami... Że za tę hipokryzję do dzisiaj jest czczony w Poznaniu ulicą, to już inna historia. Zasluga w tym polskich hipokrytów.*

TRJ

SPRAWA WOLNOŚCI **70. rocznica bitwy o Anglię 1940**

„Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”

Winston Churchill, 1940

„Nie błagamy o wolność, lecz o nią walczymy”

Witold Urbanowicz - dywizjon 303

Dobrze jest poświęcić kilka chwil refleksji nad kwestią wolności. Czym jest wolność, którą się dzisiaj cieszymy i jakim kosztem została ona zdobyta?

Wraz z podpisaniem traktatu pokojowego 11 listopada 1918 r. o godzinie 11.00, po 123 latach nieobecności na mapie Europy, Polska na nowo powstała, jako dumne, niepodległe i suwerenne państwo. Przez te wszystkie lata Naród zachował własny język, kulturę, tradycję i pragnienie wolności. Wielu ludzi oddało swoje życie, by powstała wolna Polska. Dlatego dziś Dzień Niepodległości jest dla nas szczególnym dniem.

Cztery wolności proklamowane w 1941 r. przez F. D. Roosevelta to: wolność słowa i wyznania oraz wolność od braku i od strachu. Być może jest to dobra podstawowa definicja tego, co daje wolność w sensie fizycznym. Taka wolność jednak ma swoją cenę. Dlatego tak ważne jest, byśmy doceniali to, co mamy, a co innych kosztowało tak wiele.

Podczas całej **Bitwy o Anglię** ogromne znaczenie miały polskie eskadry lotnicze. Najbardziej znane z nich to Dywizjon 303 – Warszawski im. Tadeusza Kościuszki i Dywizjon 302 – Poznański. Oto, co Squadron Leader Douglas Bader, jeden z asów RAF'u, wybitny pilot myśliwski, powiedział o polskich jednostkach: "Jeżeli o nas chodziło, kochaliśmy naszych sojuszników Polaków. Byli rycerscy i pełni poświęcenia w niszczeniu wrogów w powietrzu. [...] Znać ich, walczyć z nimi i współżyć było wielkim przywilejem. Sprawie wolności, o którą walczyliśmy, dodali blasku".

Na płycie pamiątkowej Muzeum Desantu w Arnhem czytamy: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”

(J 15, 13).



Polskie Siły Powietrzne w Wielkiej Brytanii w II wojnie światowej – godło 303. Dywizjonu Myśliwskiego Warszawskiego im. Tadeusza Kościuszki i jeden z polskich asów lotniczych – Witold Urbanowicz

Warto zastanowić się nad tymi słowami Jezusa, ponieważ tak wielu ludzi oddało wszystko ufając, że pomagają Polsce odzyskać wolność, którą – jak wiemy – naród polski w XX wieku cieszył się jedynie przez 32 lata.

Generał Stanisław Maczek powiedział: „Polski żołnierz walczy o wolność innych narodów, ale umiera tylko za Polskę.” Jakże prawdziwe okazały się te słowa dla tych, którym przyszło poczynić tę największą ofiarę...

W czasach opresji i tyranii wielu znajduje pocieszenie w słowach apostoła Pawła: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!” (Ga 5, 1).

Na Polskim Pomniku Wojennym przy RAF Northolt w Londynie widnieją słowa: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem...” (2 Tm 4,7).

To ta wiara, wraz z osobistym chodzeniem z Chrystusem, pozwala wznieść się ponad trudne sytuacje fizyczne, w których możemy się znaleźć, daje nadzieję i siłę do wszystkiego, z czym przyjdzie się zmierzyć. Prawdziwa wolność duchowa pozwala na zwycięstwo nad każdą formą niewoli, czy będzie to grzech, opresja czy jakikolwiek rodzaj fizycznej tyranii.

Dale Taylor

Nowy tytuł

Pan płk **Stanisław Berkiet**a, Prezes Honorowy Towarzystwa, kończąc działalność Koła Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa w Londynie, przekazał poprzez naszego Prezesa prawo do wydawania przez Towarzystwo kontynuacji „Ułana Poznańskiego”, biuletynu informacyjnego Koła, wychodzącego w Londynie latach 1948-2007. Łącząc ten tytuł z „Piętnastakiem”, ukazującym się od 1993 r. w Poznaniu, podejmujemy wydawanie obu biuletynów pod wspólną nazwą – „Ułan Poznański - Piętnastak”. Zgodnie z zasadami bibliografii, nowy tytuł zaczynamy od numeru 1. Zaszczyceni decyzją naszych starszych Kolegów, historię Pułku przedstawianą osobno na kartach „Ułana” i „Piętnastaka”, będziemy odtąd przypominać jako jedną, co zresztą od początku konsekwentnie czynimy w poszczególnych Zeszytach Historycznych Towarzystwa.

We winiecie nowego pisma obok tradycyjnej sylwetki poznańskiego Pomnika Ułanów pojawił się wizerunek Znak Pułkowy, zdobiący dotąd biuletyn londyński. Płk Gwido Poten, dowódca naszego Pułku, o prawach i obowiązku płynącym z posiadania odznaki powiedział w 1923 r.: „prawem jest przynależność do rodziny pułkowej, obowiązkiem godne noszenie znaku, który jest niejako częścią pułkowego sztandaru”.

Przypomnienie tych słów będzie dla nas wskazówką, by „Ułan Poznański - Piętnastak” zawsze godnie świadczył na swoich łamach o Chwale Pułku.

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!



www.pimr.poznan.pl

Sponsorzy
„Ułana Poznańskiego - Piętnastaka”



www.steelpress.com.pl

„Ułan Poznański - Piętnastak” jest kontynuacją „Ułana Poznańskiego”, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz „Piętnastaka”, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Redakcja: Tadeusz Pawlicki (red. naczej), Adam Bech (red. działu), Michał Przybylski (red. działu), Małgorzata Krzywania (sekretarz red.).

Autorzy tekstów: Adam Bech, Remigiusz Dolata, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Jerzy Piniński, Piotr Stachecki, Dale Taylor.

Skład i druk: PIMR Poznań.

Siedziba redakcji: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k. Poznania, ul. Armii Poznań 27

e-mail: pietnastak@liceumkiedacza.poznan.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.